

Kierują migrantów do miasteczka zamieszkanego przez Polaków

28 lipca 2021

Litwa zamierza umieścić nielegalnych migrantów, którzy przekroczyli granicę litewsko-białoruską, w specjalnym ośrodku. Mieszkańcy Dziewieniszek, miasteczka, gdzie miałyby się on znajdować, od kilku dni protestują.

Władze Litwy uznały, iż opuszczony budynek nieczynnej już szkoły rolniczej w nadgranicznym miasteczku będzie idealnie nadawał się na ośrodek dla migrantów. Mieszkańcy Dziewieniszek nie chcą jednak widzieć u siebie ani jednego cudzoziemca. Zabarykowali wjazd do obiektów, które miałyby zostać zaadaptowane na ośrodek. Wywiesili transparenty w językach litewskim i polskim, bo blisko 80 proc. mieszkańców Dziewieniszek to litewscy Polacy.

Od 23 lipca w blokadzie budynku uczestniczy ponad sto osób. Nie opuszczają swoich namiotów, część zostaje także na noc. W rozmowie z lokalnymi mediami polskimi mieszkańcy twierdzą, że boją się migrantów. „My nie wiemy, co to za ludzie. Nic nie mamy przeciwko ludziom innej wiary, współczujemy im i nie mówimy, że oni wszyscy są źli. Tak jak i wszędzie, ludzie są różni. Ale słyszeliśmy, jacy są. Prawdopodobnie jeżeli na przykład dziecko pokaże palcem lub coś powie, oni mogą to przyjąć jako niebezpieczeństwo dla siebie” – mówiła Kurierowi Wileńskiemu jedna z uczestniczek protestu.

Polacy z Dziewieniszek nie wierzą minister spraw wewnętrznych Agne Bilotaite, która przekonuje, że do ośrodka trafi nie więcej niż 150 osób. Są przekonani, że władze zamierzają rozlokować w Dziewieniszkach znacznie większą grupę wyznawców islamu, a ludzie ci zaczną stwarzać zagrożenie dla

niewielkiej, liczącej ok. 500 mieszkańców miejscowości. – Polska także przysyła pomoc, a władza litewska wykorzystuje ją przeciwko tutejszym Polakom. Przecież są samorządy, które mogą przyjąć po kilkanaście migrantów – mówili protestujący Kurierowi Wileńskiemu.

Polaków nie przekonał także generalny komisarz litewskiej policji Renatas Pozela, który wspólnie z wiceministrem spraw wewnętrznych przekonywał ich pod koniec ubiegłego tygodnia, że w ośrodku będą przebywały tylko rodziny z dziećmi i tylko do września. Pod wrażeniem napływu migrantów Litwa przyjęła poprawki do swojej ustawy o cudzoziemcach, m.in. zakazała im poruszania się po kraju do momentu, gdy otrzymają decyzję administracyjną co do prawa pobytu.

Tylko w ubiegły czwartek litewska straż graniczna zatrzymała 92 nielegalnych migrantów, przekraczających granicę białorusko-litewską. Dla porównania: przez cały poprzedni rok takich przypadków było zaledwie 80. Prawo pobytu ze względów humanitarnych mogą otrzymać jedynie ci, którzy udowodnią, że uciekli, ratując życie i zdrowie. Wielu migrantów przybyło na Litwę bez żadnych dokumentów, a władze w Wilnie przyznają, że mają poważny problem – brakuje im specjalistów, którzy byliby w stanie np. odróżniać dialekty języka arabskiego i choćby w ten podstawowy sposób weryfikować deklaracje cudzoziemców.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu